

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Oliwia Miśkiewicz. Czym jest dla niej seks?

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.

Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu. Rozmowie żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich ze względu na występującą w nich treść.

Pozdrawiam, Krzysztof Mozil.

Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.

Dzisiaj u mnie Oliwia Miśkiewicz. Dzień dobry.

Dzień dobry.

Pięknie wyglądasz.

Nie jakbym miała kaca.

Znaczą moralnego, niewątpliwie. Czy wczoraj też piłaś?

Wiem w sensie. Winko, kieliszek wypiałam.

Kieliszek czy tyle?

No nie, no tyle z butelki to jest...

To jest duży kieliszek.

No ale no nie, bo masz główkę, tak? No to tyle z butelki to jest normalny kieliszek, że mniej niż połowę.

Dobrze. Masz siostrę od mamy, trójkę przyrodniego rodzeństwa od taty i trójkę rodzeństwa od partnera twojej mamy.

To się zgadza?

Tak.

Tu nic nie uległo zmianie?

Nie.

Jesteś blisko z swoją rodziną?

Wiesz co? No najbliższą z moją siostrą od mojej mamy strony, bo my się jednak wychowywałyśmy razem.

Z całą resztą to tak już... Nie, jakoś się to tak trochę rozwiało.

A dlaczego swoje dzieciństwo nazwałaś, jak robiliśmy pytania do rolki ciężkim?

No bo nie było łatwe.

A co to w twojej skali, że nie było łatwe?

No w sensie wiesz, jak masz znajomych to sobie możesz porównać, nie? Jakie ktoś miał dzieciństwo.

Moje nie było najłatwiejsze, bo przeprowadzałyśmy się z mamą 11 razy, bo torunią samym.

Jakby mój ojciec odszczyłki, kiedy ja miałam 6 lat?

No i później nie było tak łatwo, kolorowo.

Mama jakby miała taką dumę w sobie, że ona nie poprosiła nikogo o pieniądze.

Więc sama nas utrzymywała im mniej moją siostrę. I no nie było łatwo.

A twoja siostra jest od ciebie starsza, młodsza?

Starsze 6 lat.

To też... To ona wtedy miała 12 lat, tak? To miałaś 6?

To takie dziecko, które ciężko może się pogodzić z taką stratą.

A ty pamiętasz, jak ty no reagowałaś na to?

Wiesz co, moja siostra i ja, my jesteśmy przrodnymi siostrami, ale ma innego tatę, więc i rodzice też się rozstali mniej więcej w tym samym obawieku, co moja mama z moim tatą. Czekał, jakie było pytanie, bo się zgubiłam.

Jak ty zareagowałaś na to, że kiedy rodzice się rozstali?

Wiesz co, najgorsze było to, że jakby w sensie rozstanie rodziców, co jeszcze bym jakoś przeżyła, ale najgorsze było to, że jakby nowa żona mojego taty zakazała mu kontaktu ze mną i on tego posłuchał.

Więc to było takie, czemu on mnie nie chce w sensie.

Ja pamiętam, że zawsze była taka, że no ja mówię, ja od dziecka zawsze wiedziałam, że chce być sławna, tak?

I brałam udział w tych wszystkich takich, jak się nazywa, no przedstawienia szkolnych, wszędzie się pchałam i na przykład na dzień ojca też chciałam tam być, mimo tego, że wiedziałam, że moja ojciec nigdy ona to nie przyjdzie, więc przechodziła babcia, mama mojego taty i ona siedziała na widowni.

I no ja dalej, czytając te wierszyki, kończyłam czytać ten wierszyk, uciekałam do łazienki, zaczynałam płakać.

Ale babcia od taty to osoba, która była blisko z tobą?

Tak, do dzisiaj jest.

Okej, a tata? Wrócił?

Wiesz co, ma te święta...

My z ojcem mieliśmy jeszcze taką sytuację, że jak miałam 17 lat, to on chciał, żebym z nim zamieszkała,

jak się pokłóciłam z moją siostrą.

My sobie przeprowadziłam się do ojca, on tam wiesz, wielki dom po otyli Jędrzejczak, koń, Audi Q7, no alimentów nigdy nie chciał płacić.

No i sytuacja wyglądała na z tym pełną, że my mieliśmy wypadek samochodowy.

Kiedy ten wypadek samochodowy się stał, rzeczy z bagażnikiem dożył mi w głowę, miałam problemy z pamięcią, krótko trwało najróżniejsze rzeczy.

W pewnym momencie, po tym wypadku, ojciec podsunął mi papiery, ja patrzę tak sobie na te papiery,

chciał przepisać na mnie swoją spółkę zoo.

I wziął się na mnie 1,7 miliona kredytu.

No więc ja ojca się zapytałam, czy tylko dlatego chciał, żebym z nim zamieszkała, on mi powiedział, że chyba nie musiała, że to będziesz mieszkała za darmo.

No więc tak jak spagowałam wszystkie swoje rzeczy, tak do tych świąt z nimi rozmawiałam.

To trochę lat minęło.

Tak, no wtedy miałam 18, teraz co? 29.

A kłótnia z siostrem była coś poważnego? No bo wyprowadziłaś się to...

Była.

To nie brzmi tak jak kłótnia o lalki.

No była. Była taka poważna.

I tak, babcia i mała starały się być, wiesz, takimi mediatarami, ale nie wyszło im.

Więc ja uznałam, że muszę się wyprowadzić z domu.

No i potem właśnie jak był ten wypadek samochodowy, to moja siostra, wiesz, siedziała na podłodze w szpitalu i pakała.
Jak ja przejechałam cała zakrwawiona, bo tam, nie wiem, chyba sześć szwów miałam na głowie.
No i tak powoli od tamtego momentu zaczęliśmy jakoś tam próbować ze sobą rozmawiać.
No i teraz jest super, nie?
To, co się pokłóciłyście?
Od co nie chcę rozmawiać.
Jeśli coś dotyczy tak głęboko mojej rodziny i co jest taka moja blisko...
Ale to nie żaden facet? Nic tak błahego?
Właśnie różne tam rzeczy były.
Mówisz o tym, że w twoim domu, gdzie mieszkałaś z mamą i z siostrą, chodziłeś cię po domu na go.
I nie było tematu w tabu.
To w mocno wpłynęło na twoje dzisiejsze życie?
Myślę, że tak. Myślę, że jestem bardzo otwarta.
I że no dla mnie nie ma tematu w tabu, jakby...
Dzięki temu mogę robić to, co robię.
A widzisz dużo podobnie jest między sobą, twoją mamą i twoją siostrą?
Jakoś jeżeli chodzi nawet w taki sposób po prostu bycia w perspektywie tego, co pozyskałeś od siebie.
Mamą? Tak. Jeśli chodzi o moją siostrą, moja siostra jest troszeczkę bardziej zachowawcza.
My jesteśmy troszkę różnym, bo no nawet można spojrzeć.
Mój ojciec kiedyś był, wiesz, właścicielem klubu i siłowni, a jej ojciec był policjantem, żołnierzem i detektywem narkotykowym.
No więc...
Twoja mama ma rozrzucone guz, to guz nie?
No ma.
Tutaj też jest taka zależność pomiędzy mną i moją mamą, że mam bardzo rozrzucone guz i jeśli chodzi o mężczyzn.
A którego klubu? Akurat jeżeli chodzi o Toru, nie kluby to znam.
No jak się nazywał?
Nie jak jest pod arsenałem, tylko ten taki następny kiedyś.
O Jezus, teraz też wiem.
No właśnie. Ten dwupiętrowy.
Tak, dwupiętrowy, co było też klane ten.
No to mój ojciec, mój ojciec chrzestny i mojego ojca chrzestnego brat byli właścicielami.
Jezus, jak to się nazywało?
Ja nie pamiętam. Ten taki bramę się wchodziło, to to? Tak już jest czas taką bramę i...
No i był ten taki szklany ten, żeby przejść z baru do Szatni.
Tam moja babcia też kurtki zbierała.
Czekaj, to nie była rewolucja?

Nie, bo to później była rewolucja.

Jak to się wcześniej nazywało?

A wcześniej to nie mam pojęcia. Ja to żyłem jeszcze w czasach Monako.

Byłaś kiedyś w Monako? Byłam w Monako.

Słyszałem o tym akurat.

W Moskwie też byłam, słuchaj.

A ty jesteś z Torunia czy ty jesteś z Bydgoszczy?

Pół na pół. Na Żurzele jeżdżę do Torunia.

Chociaż teraz na naprad do Lublina, bo mam bliżej.

Czyli tak i nie jesteś klubowy tylko?

No po prostu lubię Żurzele.

Więc jak ja lubię Żurzele to po prostu jeżdżę tam, gdzie mam go akurat pod nosem, a tutaj akurat mam blisko,

ale tak ten motor siłą rzeczy mi po prostu dość mocno przygląda, ale apator to jest jednak coś, co mam wyrzyte w serduszkach.

Kończyłaś liceum dla dorosłych?

Mówisz, że to przez prace, co dokładnie wtedy robiłaś, że nie mogłaś łączyć i nauki?

Ja nie chciałam. Ja ci powiem, że ja nie chciałam już chodzić do szkoły.

Ogólnie wiesz co? Powiem ci, że w szkole ja byłam dosyć nękana.

I to nie wychodziło z tego, że nie wiem, że tam więksi się nadem nam znęcali, tylko po prostu ja miałam lepiej i ludzie mi zazdrościli.

W sensie miałam lepiej. Nawet sama znajomy z żurzlówcami.

Wiesz, nie wiem, były połowinki jakieś moje szkoły organizowane w jakimś klubie w liceum.

No i przychodzili żurzlówcy mistrzowie świata i siedzieli ze mną przy stoliku z budeką Jacka Daniesa.

I ludzie mi nie lubili i ja to strasznie czułam.

Chodzenie dla mnie do szkoły było jak za karę. Ja chodziłam na egzaminę.

I niestety jak chodziło się na egzaminę, a nie chodziło się na normalnie do szkoły, to jak by ci ocenę obcinali o pół.

Albo jak szło się na poprawkę, a nie szło się na główny egzamin.

Tak, żeby być na lekcji. No to obcinali mi to na pół.

I mi było w pewnym momencie już za ciężko. I do mojej mamy dzwonili, że ja już wtedy w pewnym momencie dostałam depresję.

Zamiast chodzić do szkoły, to chodziłam po prostu ze składki schodowej.

Wchodziłam do piwnictwa i szłam dalej spać.

I tak opuściłam 300 godzin w pewnym roku w szkole.

I do mojej mamy naostop dzwonili.

Dzwoniła do niej pani dyrektor i mama mnie postadziła i mówi, mam dość tych ich telefonów. Nie bardzo mnie jakby...

Ja po prostu tego nie chcę słuchać.

I mówi, jakie masz na to rozwiązanie.

Mamo jest szkoła dla dorosłych. I wtedy miałam chyba 16 lat.

I oni tak normalnie brali od 18, ale jak się zgłosiło normalnie z rodzice, mimo miało się to potwierdzenie, no to można było tam pójść od 16 roku życia.

No i ja mówię do mamy, że ja tam chcę pójść.
No i mama uznała, że skoro tak, że skoro chce być dorosła,
muszę jeść do pracy i muszę płacić jej za pokój w 400 zł miesięcznie.
No ja powiedziałam, okej.
A to jeszcze wróćmy do tego, jak cię nękali.
No bo powiedziałaś, dlaczego?
Wiesz co, obgadywali mnie. Ja pamiętam, ja na przykład chłopaka modela z Gdańska
tworzyli jego profilę na Facebooku i pisali do dziewczyn,
żebym ja niby była zazdroszna, że to on.
No naprawdę tam przyszły cyrki.
Cyrki. Mam prawdę.
I to już tak, wiesz, od najmłodszych lat, więc później tak jak hate internetowe,
to mi mało robił, bo to byli przynajmniej ludzie, których nie znałam.
Kojarzy to boli od takich, których się znałam.
Jak odbiłaś się od szkoły dla dorosłych? To jest jednak taki segment,
szczególnie w tamtym okresie, dla dość specyficznej grupy docelowej.
Szkoła dla dorosłych.
Jednak to było coś zupełnie innego niż taka szkoła.
Ja tam się dużo lepiej czułam.
Ja ogólnie, wiesz, wszyscy moi znajomi mieli prawie 30 lat,
kiedy ja miałam 16.
Jednak trzymałam się w takim towarzystwie
i uwielbiam towarzystwo żulowe i dziękuję bardzo za to,
dlatego że tam wszyscy pili, ale nikt nie spał.
Ja się uchowałam, dzięki temu naprawdę całkiem nieźle.
I przez to, że wszyscy moi znajomi byli starsi,
no ja też jakoś inaczej się trochę rozwijałam.
Ja mam 6 lat starszą siostrę, ja trzymałam się z jej znajomymi, nie z moimi.
Ja nie potrafiłam się dogadać z ludźmi w moim wieku,
więc idą do szkoły dla dorosłych.
Faktycznie tam były osoby trochę z patologii, trochę to o tamto,
ale ja potrafię się dogadać z każdym.
I szczerze powiedziawszy tam się czułam dużo lepiej.
A poza tym tam dla mnie to było z bułką, z masłem,
bo my to robiliśmy na pierwszym roku liceum,
a tu byłam na trzecim, kończyłam i robiłam to samo.
Wszystkim sprawdziany na angielskim,
wszyscy mi do tyłu dawali kartki, ja wszystkich poprawiałam,
żeby wszyscy zdali. Tak było fajnie.
Ludzie też tam nie było czegoś takiego,
żeby ktoś komuś, nie wiem, czegoś zazdrościł,
tylko każdy starał się popchnąć następną osobę,
żebyśmy wszyscy zdali mieć święte spokoj. To było super.

A myślałeś tak z perspektywy czasu,
że to wszystko co się działo powiedzmy w szkole,
do momentu kiedy jej nie zmieniałaś, to mogło być w jakakolwiek sposób
twoja wina, że mogłaś prowokować takie rzeczy,
czy wiesz, że byłaś potraktowana niesprawiedliwie.
Zastanawiam się perspektywa dorosłej kobiety,
do co do tego co się działo wcześniej.
Partnerem żurnalisty jest
Engokars.
Jak, że tak mnie traktowali w szkole?
No, czy na przykład nie prowokowałaś tego, czy tak jak patrzysz z perspektywy...
Ale co, prowokowałaś? No ja nie wiem, ja nie znam tej sytuacji, więc...
No nie, no to nie, no to uważam, że to było dosyć niesprawiedliwe.
A byłaś kiedyś z żurżłowcem?
Byłam.
I to był dobry związek?
No, chyba tak.
W sensie był na pewno...
Wiesz, bycie z żurżłowcem, który podróżuje tyle jeździ w tylu ligach,
no na pewno jest ciężkie.
No nie wiem, czy to był związek, wiesz.
Wtedy byliśmy bardzo młodzi i to tak się...
Tego nie nazywało.
No, ale spotykaliśmy się wiele lat.
Dlatego to zapytałem, bo to jest bardzo trudne w perspektywie tego,
że kiedy żurżłowiec jeździ w dwóch z trzech liga,
no to tak w rzeczywistości,
właśnie nawet jeżeli nazywasz to związkiem, to to się niestety,
to dość mocno rozmywa.
Kiedy jest czas, jest tak ograniczony i kiedy jest sezon,
no to tego człowieka nie ma.
No, a jak nie ma sezonu, to jest w Australii i już w ogóle go nie ma,
więc meż.
Więc nie wiem, co lepsze, co gorsze.
Dla tej żurżłowców z Australii oni są...
Może faktycznie z tymi narkotykami to nie,
ale jeżeli chodzi o alkohol, to są naprawdę mocni.
No co?
My tam się dobrze bawiliśmy.
Tak?
No, naprawdę.
Z cudowny lada.
A i właśnie z tego Moskwa.

I z tego była Moskwa i właśnie tam u Andrzeja się bawiliśmy.
No nie, no było super, wiesz, tam bieganie po tych hotelach,
bulwar i w ogóle, no, super się bawiliśmy wszyscy.
A co masz dużo wspomnień, do których lubisz wracać?
Tak w perspektywie już tego, powiedzmy, okresu, który był dla ciebie całkiem przyjemny.
Z czego?
Z tego okresu, który już był dla ciebie przyjemny,
już po tej zmianie szkoły i tak dalej, i tak dalej,
kiedy czułaś się dobrze w samej sobie i dokoła siebie.
Wiesz co, ja ogólnie wtedy miałam dosyć ciekawą pracę,
bo w wieku 18 lat dostałam pracę,
uczyłam angielskiego, tego jak obsługiwać klienta,
dziewczyny, które pracowały w Kokomo.
Tancerki, barmanki, ochrony.
Różowe parasolki.
Różowe parasolki, no i też tancerki, tak?
I uczyłam je tam przez półtora roku, dwa razy w tygodniu po półtorej godziny.
Przechodziłam przed otwarciem klubu.
I no w ogóle ten okres taki właśnie tego,
że o, tu sobie robiłam to, potem w niedzielę
nalewałam piwo na stanianie żurzlowym,
potem bawiłam się z chłopakami, tak?
Bo żurzlowcy byli...
Super był ten czas, naprawdę.
A twoja mama nie powiedziała nigdy, że się o ciebie martwi?
Wiesz co, moja mama miała zawsze coś takiego,
że ja i moja siostra, jak wychodziłyśmy,
ona musiała wiedzieć, gdzie jesteśmy i musiałyśmy odbierać telefony.
Mhm.
I kiedyś nie odbierałyśmy telefonu.
Następnego dnia wróciłyśmy do domu i miałyśmy
kabel od ładowarki zabranej się, kabel od internetów,
z domu, kluczyki od samochodu.
I w ogóle tak nie wiedziałbyśmy, co się dzieje,
bo nasza mama zawsze była taka, że naprawdę nam ufała
i pozwalała nam robić dużo.
No ale jak prezes klubu do niej dzwoni,
Olivia z tym jest, tutaj jeżdżą maluchem po parkingu
i rozrobiają ochronę, tam je dzwoni,
no to były problemy, nie?
No to jednak rozumiem, że apa to jednak cały czas bliski serde.
No już teraz to tak, wiesz, troszeczkę inaczej.
Po jednym wypadku właśnie przestałam oglądać w sumie nawet,

nawet tak, wiesz, kiedy żurze to normalnie wszystkie ligi w telewizji oglądałam, a teraz już przestałam.

Ale po wypadku z Arsiego?

Mhm.

Pracowałaś na zmytku w restaurację jako kelnerka

w przedszkolu, na rynku w Butrze z ciuchami

sprzątałaś po domach swoich znajomych.

Interesuje mnie ogólnie tak, chronologia,

i od którego roku życia, bo są dwie wersje,

które sama stworzyłaś, od dwunastego jest jedna wersja.

Od dwunastego zbierałam szklanki na stadionie żurzlowym w restauracji,

na meczach, bo moja mama zaczęła pracować,

ja miałam 12,5, pamiętam wtedy.

Zawsze wszystkim mówiłam, że mam 12,5.

To wtedy zaczęłam zbierać szklanki na stadionie

i tam pracowałam trochę na zmytku.

Ale to tak, wiesz...

A to twoja mama pracowała?

Moja mama pracowała, ja po prostu przychodziłam na mecze

i pomagała mi tam, pan Tomek mi dawał 50 złotych,

po takiej meczu, bo pomagałam zbierać szklanki.

A stąd ty znasz Mołęgo też?

Szymona?

Okej, to teraz jest...

Nie, Szymona to ja znam dlatego,

że Szymon był z moją siostrą przez siedem lat.

To jeszcze ciekawsze.

Szymon mnie wychowywał w pewnym momencie.

Jak miałam 12 lat, pojechała do pracy do Szkocji,

bo nie miałśmy pieniędzy, wyjechała na rok,

to Szymon zamieszkał ze mną i z moją siostrą,

przywoził nam jedzenie z restauracji

i się na mi opiekował.

Maja Zostrawka miała 18 lat, to Szymon miała 23,

i ja miałam 12.

Jak pamiętasz tam ten rok?

Ciężki był.

A nie wróciła na święta, pamiętam, to było takie ciężkie, takie mocne momenty.

No to jednak zostaje w głowie.

I może takie też znaczące w perspektywie tych świąt

z tatą, kiedy teraz z nim miał...

Nie, ja wiesz co, ja tak zadzwoniłam,

bo uznałam, że tak.

Trzymać jakąś tam zadry taką
i być takim złym, jaką złość w sobie,
to na dobrą serwę tylko my szkodzi.

I tak uznałam, o co?

To mi kiedyś ktoś bardzo popularny powiedział, że miał wybór.

Mieć rodzica?

Albo nie mieć rodzica.

No to ja i tak wybieram, żeby go nie mieć za bardzo w swoim języku.

To wiesz, ja wolę naprawdę
jakoś nie próbować za mocno.

Ale sama tak dla siebie po prostu,
a zadzwoniłam, nie wiem, spędzałam,
wiesz, sama święta.

Na tym bali byłam ze znajomymi,
najpierw na kolacji, potem poszłam
z koleżanką do kina.

Wzięłyśmy sobie butelkę wina do kina,
a byliśmy na tym,

no, ten trzy godziny teraz,

w atarze.

No więc tą butelkę wina poszłyśmy po następną
podługi ten film, no i wróciłam do domu
i tak sobie usiadłam i uznałam, że dzwonię do całej rodziny
życzyć wszystkim wesołych świąt, bo to akurat był czas,
nie wiem, u mnie tam było po północy,
czyli oni akurat się dali do Wigilii.

Odzwoniłam całą rodzinę,

no i tak gadam z ciocią.

A ciocia do mnie mówi, że mój młodszy brat,
czyli ten z późniejszego małżeństwa,
mojego ojca, jest teraz u niego
z moim ojcem.

Ja mówię, daj mi numer, zwolnie.

No i stąd powiedziałam, że ja śmiesznie się gadałam.

A co robiłaś między

tym okresem liceum,

a wyjazdem do Wielkiej Brytanii?

Co robiłam?

No, jaki to był okres, bo to też mnie zastanawiał,
bo to jest akurat taka luka, o której nic nie znalazłem
w rzeczywistości.

Przecież to ja nawet nie pamiętam, co ja wtedy robiłam.

Może się dobrze bawiłaś w takich okresach.
No, ja pracowałam wtedy u małego w klubie właśnie.
On miał klub I Like It.
Tak, ale to bardzo chyba krótką chwilę, nie?
No, no to ja tam pracowałam u niego.
No co, pewnie tam na meczach żurzłowych dalej w niedzielę. Nie wiem, co ja jeszcze mówię.
A to skąd w takim wypadku przyszedł ten pomysł, żeby wyjechać z Polski?
Wiesz, to ja dostałam propozycję od...
Moja kuzynka była ogólnie...
Nie wiem, kimś pracowała dla dyrektora UMK.
I oni w tym UMK szukali osób, które pojadą do Pekinu, do Chin, uczyć małej chińskiej dzieci języka angielskiego.
No i że
nawet osoby, które, nie wiem, studiowały anglistykę, nie mówiły tak dobrze po angielsku, jak ja, bo poszłam z nimi na spotkanie.
No to ja dostałam tą propozycję, żeby tam pojechać. No i ogarnęłam wszystkie w ogóle swoje, wiesz, papiery, musiałam załatwić wizę i tak dalej.
I oni no stopni to przekładali, o miesiąc, o miesiąc, o miesiąc. I ja wtedy pamiętam, że rzuciłam pracę i jakoś super nie szukałam, tak? No ale mama musiała jakoś mnie w tym momencie jakby utrzymywać.
Gdzie już bardzo długo nie musiała tego robić i bardzo tego nie chciałam, żeby to się działo.
No i jak oni mi, o kolejny miesiąc to przesunęli, to już się popokałam i no nie wiem, co mam zrobić.
Więc zadzwoniłam do mojego, już teraz, byłego narzeczonego.
Ale to był chłop, którego poznałam, jak miałam 17 lat i wyjechałam do Anglii pracować jako klnierka przez lato.

I pojechałam tam do restauracji,
do włoskiej restauracji.
No i wtedy pracowałam, w sumie zbierając
znaczenia, bo nie znałam tak angielskiego,
więc nie byłam klnerką, ale no nie potrafiłam
aż tak dobrze się ze wszystkimi
porozumiewać, więc nie mogłam zbierać
zamówień. Więc no sprzątałam po prostu
ze stołów. No i
zadzwoiłam do niego
i ogarnął mi
pokój
nad restauracją, więc mieszkałam
w pokoju nad restauracją, w której pracowałam
no i tam wyjechałam.
Był jakikolwiek pomysł
na studia? Nie.
A dlaczego wyprowadziłaś
z domu Maestra? 27 lat
i 50 funtów w kieszeni nie bałaś się?
Bałam. Ja wtedy
pamiętam, dojechałam do
Londynu i Maestra pracowała jako
ShotGear. To było to, co
sprzedawała
Agribombs na Canary Wharf.
I ona mi powiedziała, no musisz sobie poradzić z tego
lotniska dostać się do
Canary Wharf. Ja tak patrzę na te 50
funtów. No chyba dam radę.
Więc
no te 50 funtów
to jeszcze mojej mamy chłopak mi pożyczył.
To miałaś tak, że rozejrzałaś się
w lewo, w prawo i pomyślałaś sobie
kurde. Co ja
tutaj tak naprawdę robię? Nie, tutaj chciałam
być w swoim życiu.
Nie. Wiesz co?
Ja tak miałam taki moment, jak już
miałam wszystko tak, jak
pracowałam w tej restauracji, tak,
że zarabiałam całkiem spore napiwki,

już miałam swoją sekcję, wiesz,
u góry miałam tam chyba, nie wiem, największą
sekcję. I naprawdę
spoko, mi tam czuło, w BackSille też
tam nie było na co wydawać pieniędzy, bo tam nie było
nawet gdzie pójść, bo wszyscy mieli po 80
lat i wiesz, to jest takie
miejsce jak Ciechucinek, tylko w Anglii, nie.

I
jakby miałam tego narzeczonego
i
urządziłam sobie mieszkanie, w którym mieszkaliśmy,
w ogóle
i miałam coś takiego, o Boże, duszę się.
Boże, przecież tak nie może wyglądać moje życie.
Ja zawsze mam coś takiego, że ja jakby mam
projekt w mojej głowie i zazwyczaj to jest
właśnie remontowanie domu, no nie wiem,
cokolwiek. I jak ja ten projekt skończę
i się rozejrzę dookoła i widzę,
gdzie jestem, to mówię, nie, to tak nie
może wyglądać moje życie i spierdałam.
Totalnie, po prostu raz, dwa trzymienie
ma. A to był ten
chłopak, bo wiem, że na pewno był jeden, który miał
problemy z narkotykami i ze zdrowiem.
To następne. OK.
Co później, no. I jak Ty radzisz sobie
w takich sytuacjach stresowych, bo
wydaje mi się, że stresowych sytuacji miałaś
bardzo dużo, ale pytanie, czy miałaś czas, żeby
sobie je posegregować w swojej głowie i
żeby zrozumieć w ogóle, co się dookoła
wszystkiego dzieje. Wiesz co, ja jestem,
nawet jak miałam ten wypadek
wtedy, co ci powiedziałam
z moim tatą, nie, co te rzeczy
z bagażnikiem uderzyły w moją głowę.
To ja normalnie dziękuję
panu z PO,
którego miałam w liceum, na początku posadził mi
prysze łasę, bo powiedział, że za dużo gadam
i mam słuchać.

I on mnie jakby
wszystko wiedziałam, że muszę użyć moich
ubrań, żeby zakryć tą ranę, wiesz, bo
te same bakterie wiedziałam,
gdzie trzeba zadzwonić. Wiedziałam, że jestem
tydzień przed moimi osiemnastymi urodzinami,
więc jeśli zawiążam mnie do
szpitala normalnego, to będą musieli i tak
mi wysłać do dziecięcego. Wiedziałam, że muszą
zadzwonić do moich rodziców, bo musi być ktoś, żeby podpisać
się. Wszystko wiedziałam.
Więc ja po prostu w sytuacjach stresowych,
a miałam takich uczy bardzo dużo, zawsze wiem
co zrobić. Mam taką kompletnie zimną
krew. Dopiero później to ze mnie schodzi.
No to jest imponujące.
Jednak niewiele osób posiada na tyle po prostu
taki chłodny rozum do tego, żeby
podejść i przeanalizować, co musi się
wydarzyć, a dopiero później
reagują na to emocja.
Jesteś emocjonalną osobą? Myślę, że tak.
Myślę, że tak.
A jak byś to zestawiała, jeżeli chodzi o to płaczesz
na filmach, łatwo Ciebie wzruszyć,
łatwo Ciebie wkurzyć? Tak, no
ogólnie jestem bardzo empatyczną osobą.
Więc
pewnie stąd się bierze te moje
adoptowanie psów i to takie niepozwalanie
albo pomaganie ludziom
i w ogóle. Ale no już teraz to tak
trochę inaczej staram się do tego
podchodzić. Jestem
emocjonalna taka, że
popłaczę się na filmie, ale to tylko
jak jestem przetogresem.
Dosłownie.
Zobaczy, nie wiem, reklamę
w telewizji z jakimś pieskiem
i ja płaczę. Normalnie, no nie wiem
tak czasami bywa.
Ale tak normalnie to raczej nie.

Tak, jeżeli taka jestem twarda babka.
Ostatnio zadałem to pytanie Asi
Przetakiewicz i zastanawiam mnie też
ono w perspektywie Ciebie.
Kiedy tak naprawdę zaczęłaś
siety Takum, jaką jesteś
dzisiaj? O Jezu, ja się
nonstop zmieniam.
Ja cały czas ewoluuję.
Nawet spojrzę na siebie, nie wiem
3-4 lata temu, ja mam zupełnie inną osobą.
Tak kompletnie? No tak
bardzo, no.
Powiedziałabym, że bardzo. Miałam
zupełnie inne priorytety w życiu. Dlatego ja czasami
mam coś takiego, ja bardzo wierzę
w wizualizację, w sensie
co ja sobie pomyśle, to zazwyczaj tak się dzieje, tylko
ja naprawdę muszę mieć ten plan w głowie. Jeśli ja go nie
mam, bo mi się zmieniają moje wizje
i priorytety, to wtedy mam problem, mam
taki przestój w życiu.
Nie dlatego, ja muszę
dokładnie wiedzieć
czego chcę
w ten sposób. A przyjaźń
dom z Komenska istnieje?
Zależy. W sensie
ja nie, powiem ci tak, ja mam
kilku takich przyjaciół, którzy próbowali
ale, ale nie
i teraz możemy się
przyjaźnić. W sensie ja wiem, że
pewnie jeszcze kiedyś by spróbowali, ale
dalej możemy się przyjaźnić. Ale spróbowali
to znaczy, że spróbowali być z tobą?
Być, pocałować, zrobić coś
no. A uważasz, że
taka przyjaźń dom z Komenska
w perspektywie, że np. tylko
seks i to też się przyjaźnijmy, to
istnieje czy to nie istnieje? Dla mnie nie.
U mnie to się nie sprawdza.

A żałujesz np. tak jak z
Arturem próbowałaś być w związku
żałujesz, że przekroczyłaś tę granicę? Nie.
W sensie
w sensie dobrze było się o tym przekonać
wiesz, bo to jednak były, wiesz, 3 lata
takiej przyjaźni.
W ogóle co mnie do tego popchnęło to było to, że
ja wtedy spotykałam się z młodymi
i przystojnymi facetami, którzy odnosili
sukcesy,
ale oni nie traktowali mnie dobrze.
I wtedy nastąpiła
sytuacja, że moja babcia umarła
i miałam taki
taki no mega ciężki okres
i jakby tych facetów już nagle nie było.
A on był cały czas.
I
chciałam spróbować.
A ile on był od ciebie starszy? Dużo.
Ma teraz
po wyżej 60 lat.
Po wyżej, no. Teraz tak.
No to już było kilka lat temu, ale jak się poznaliśmy
miał chyba
58.
No to duża różnica.
Ale opowiadasz o tych facetach tak naprawdę jak oni byli
cały czas w twoim życiu.
Ty przechodziłaś trochę z związków związek
czy jednak też lubiłaś ten okres
kiedy byłaś sama? Czy to taki okres
kiedy byłaś sama, miałam może
dwa razy w życiu. Ja zazwyczaj miałam coś takiego
że ja kończyłam jeden związek, który już jakiś następny
facet czekał.
No.
A zdradziłaś kiedyś kogoś?
Tak.
I jak to się stało?
W sensie raz, to nie było że raz, tylko jedną osobę.
To był właśnie ten, który miał problemy

ze zdrowiem.

To musiałabym całą historię opowiedzieć

i wtedy. To długo.

Długo i dużo.

O, jeku, to jesteś akurat ten okres

że angielski był taki

zintensywny raczej.

W sensie związków?

Życia wszystkiego. Tak jak w tym toruniu

działo się dużo.

Tak.

Ten taki bardzo spokojny okres,

który miałam mieszkając w tym Baxillonsie,

czyli tym ciechocinku angielskim.

Potem, jak się z tego wyrwałam

11 miesięcy tam,

wcześniej żyjąc takim życiem, jakim tutaj żyłam

to jak się z tego wyrwałam

i się znalazłam w tym Londynie

to głowa mała co się działo.

A dlaczego rozpadł się ten związek

z Arturem w perspektywie takiej, że

nagle znajdujesz jakiś tam spokój, widzisz, że ktoś zaczyna

ciebie szanować, zupełnie inaczej na ciebie patrzę

jako na kobietę, bo po prostu rozumie też kim

jesteś i w jaki sposób z tobą rozmawiać,

to dlaczego to się rozpada?

Wiesz dlaczego? Dlatego, że

w tamtym momencie mojego życia ja sobie

jeszcze wystarczająco nie udowodniłam

i w tamtym

momencie mojego życia bardzo obchodziło mi to,

co inni o mnie myślą.

Jeżeli mnie z Arturem to bardzo mało mnie myśleli.

I tak jak teraz nie miałabym

problemu, żeby być z kimś, kto ma 58 lat

bo sama sobie to udowodniłam

co ja mogę i co ja potrafię

tak wtedy to jak ludzie na mnie patrzyli

sprawiło mi, że

czułam się bardzo źle

i dlatego to się

skończyło. Ja bym tak powiedziała

bo ostatnio nawet ktoś mnie zapytał
byłam na rance i chłopak
wyciągnął taką grę i gramy sobie w tą grę
i tam trzeba odpowiadać na różne pytania
a to się mnie kogo bym wybrała
żeby być wylądować z nim na Bezlunnej Wyspie?
Nie.

Ja mówię śmieszne, ale
jego, bo on potrafił sobie
ze wszystkim poradzić i on
mi nie przeszkadzał w niczym
i wiesz nie wiem, jechaliśmy
jego samochodem i nagle opona nam wybuchła
no to trzeba było czekać 3 godziny na lawetę
to co robił wyciągnęliśmy wino, siadaliśmy na dachu
z moim psem jeszcze
i wiesz puszczaaliśmy sobie Franka Sinatra
no cudowne czasy. Ja naprawdę o tym człowieku
nie powiem to co kurwa dlaczego ukradł mi psa
no ale teraz chyba w weekend bym musiała
się z nim zobaczyć, bo jeszcze moje rzeczy
są u niego w storyż po tylu latach
a nie widziałam go od wieków
na dobrą sprawę. To nie macie
ze sobą kompetnie kontaktu? W sensie
kiedyś do niego napisałam, bo te moje rzeczy
które były w storyż potrzebowałam papiery, które tam były
więc no mieliśmy jakiś kontakt
ale po tym jak to się wszystko skończyło
przez Maćka i tak dalej
no było ciężko, żeby kontynuować
ten kontakt. Przedażające jest to, że
opowiadasz o tym w taki sposób, że
rozpadł się ten związek przez to
co ludzie myśleli o tobie, a nie w perspektywie
takiej, że to był zły związek
w sensie może związek to nie był najlepszy
to był na pewno cudowny człowiek
no to czego zabrakło z cudownym
człowiekiem do tego, żeby to był dobry związek
no właśnie chyba tego żebym ja się dobrze
z tym czułam. Ja się źle
czułam z tym związkiem

w sensie no właśnie z tym co ludzie mówili
no to smutne to jest. No tak
no bo ta znajomość ogólnie została spłycona
do tego, że tak naprawdę w rzeczywistości to miałbyś
twój sponsor a nikt inny dla
a był moim narzyszczonym, który
ściągnął łódź do Polski, na której mieliśmy
wziąć ślub i podróżować po całym świecie
i później ukradł mi psa
a czyli jak on ukradł tipsa
no w sensie
to było coś takiego, że ja przeprowadzając się
do Warszawy, miała mieć
tego psa ze sobą Warszawy wtedy
i tak jak
mój pies Kuki został u niego
i ja byłam w programie tak, bo on się nim opiekował
powiedziałam, że nie ma z tym najmniejszego problemu
tak
jakby no nie wiem, próbował chyba mi kontrolować
z tym, żebym ja została jednak
w tej anki, no bo nie dość, że zabrałam
mu siebie, to jeszcze psa
taka, ja byłam jego najlepszym przyjacielem
mimo tego, że nie byliśmy ze sobą już od 9 miesięcy
no i ogólnie
sytuacja wyglądała następująca, że ja przeprowadziłam się
do tej Polski, potem, wiesz, Maciek zaczął
robić te wszystkie rzeczy, wypisywać do niego
i tak dalej, grozić
i różne tam rzeczy
wychodziły, no i on
straszenie się na mnie obraził, że ja do niego
wracałam, że no, wiedziałam, że jednak
to nie jest dobry człowiek, a jednak do
niego wracałam i
i mnie w pewnym momencie zablokował na tym
nie wiem, w WhatsAppie
czy jak dziejemy, tam mieliśmy kontakt
i potem nagle zaczął, ja
miałam jechać do anki, no zabrać
tego psa tak, zaczął się COVID
nie mogłam pojechać do tej anki, zabrać tego psa

potem on się wyprowadził w ogóle z tego
mieszkania, w którym mieszkał, więc już
w ogóle nie miałam, nie wiedziałam gdzie on nawet jest
wyprowadził się nad morze, ze mną kontakt zerwał
pisał tego do mojej mamy chłopaka, nie wiem
po co, no wiesz, takie w ogóle chore akcje
no i psa do dzisiaj nie widziałam
możemy nazwać to patologią
no nie wiem, no też to nazwie jak
straszne, to dorosły facet, tak
no ale to u dorosłych ludzi zazwyczaj zdarza się
patologia
jednak on do dorosłych facet takie
jak ja mi zrobił, jeszcze jest to w ogóle najlepsze
było to jak on stworzył
konto mojego psa na instagramie, który nazwał
tak samo jak ja, tylko nie Kuki little dude
tylko Kuki coś tam dude
no i, no dorosły facet
no i wiesz, tego byś się spodziewał
po maćku, tak, a nie po
powozycie, które ma prawie 60 lat
a ty robiłaś kiedyś takie jazdy o nic
no bo zastanawiam nie po prostu czy to
wiesz zawsze była wina tej
męskiej strony, czy jednak jak spojrzysz
sobie na te związki wstecz, to też
jest to, co mi reagowała
jazdy o nic dla facetów, nie
ja w ogóle jestem osobą, która jest
totalnie aż co jest dziwne dla mężczyzn
bo ja jestem dosyć bezkonfliktowa
ja żeby się wydrzeć na faceta
to naprawdę już musiałbym je doprowadzić
do białej gorączki przez miesiące
ja jestem osobą, która daje ci silence treatment
ja w ogóle odchodzę od konfliktów
no więc nie, raczej ja
nie należę do osób, które by robił dziwne akcje
dostałam dzisiaj wiadomość od jednej z
bliskich osób dla ciebie, że patrząc
w tej chwili można odnieść takie wrażenie, że
dziewczyna ma słabość do tak zwanych

bad boyów, którzy niezbyt ją szanują
zgadzasz się z tym?
nie, ja mam
raz tak, raz tak
no wydaje mi się
po prostu, że skaczysz do raz
tak, raz
ja szukam po prostu co mi się
podoba, ja tak raz sobie próbuję
tutaj, raz sobie próbuję tutaj
na pewno, na pewno lubię
wiesz, takich
temperamentych mężczyzn, tak? Nie lubię takich
ciepłe kluch, mam je to nudzić zaraz
ale wydaje mi się właśnie, że
ci te ciepłe kluche to są chyba najlepsi
tak ci się wydaje?
no co tak, wydaje mi się, że oni są po prostu
dobi
a ci temperament nieestety
są ciekawsi
no i widać
ja żyję bardziej dla
dla wrażeń, tak? Moje życie musi być pełna
jakby emocji
też są te wszystkie przeprowadzki, też pewnie
dlatego tyle jeżdżę
jakby nie, jakby ja szukam
szukam czegoś, co mnie po prostu wiesz
szukasz czegoś tutaj
czy szukasz czegoś tylko
po to, żeby szukać?
nie, wydaje mi się, że czego szukam
że w końcu to znajdę
nie wiem, bo to takich trochę jak opowiadasz
jakby w perspektywie tych emocji, które
rzuciły tobą, jak byłeś dzieckiem
w lewo, w prawo itd. No to teraz też
trochę tak żyje
no tak sobie życie kreuję, no
i emocjami na lewo
i na prawo, a jak trafiłaś
do psychologa pierwszy raz

to ile miałeś lat? Wiesz co, moja siostra
studiowała psychologię, moja siostra zrobiła magistra
i moja siostra
w sumie mnie brała jako swojego
królika doświadczalnego, więc ona mi robiła pierwsze
testy, dlatego też wiem, że na przykład w 16
lat miałam głęboką depresję
i miałam tak niski poczucie własnej wartości, bo to
wychodziło w testach
no dzisiaj raczej chyba nie masz
nie wiem jak ja to sobie
dopracowałam, ale to chyba sama zrobiłam
i też bardzo Artur mi pomógł
ale chodziłaś też już poza
siostrą do kogoś innego? Chodziłam dopiero po programy
w sensie w programie mieliśmy psychologa
mieliśmy
psychologa Magda
i później pracowałam
z Magdą, ciężko było mi w ogóle pójść do kogoś
innego, żeby wyjaśnić to co tam się
działo i wiesz jaki to jest format
co tam się dzieje
więc jakby
Magda była takim moim najlepszym wyborem
tylko potem przez to wszystko co się działo
wokół tego miałam coś takiego
że jeszcze też Maciek
mi tak do głowy wkręcał, że przecież Magda
kłamie, przecież ona nie wie
albo ona już sobie wyrobiła o mnie zdanie
i chodziłam do innych psychologów, żeby
sobie uzmysłowi, że nie jestem nienormalna
więc ja poszłam chyba do
dwóch psychiatrów i do dwóch psychologów
żeby się przekonać, że ja naprawdę
no nie zwariowałam jeszcze
Należy do osób z nawracającą
depresją, są takie momenty w których
to już szczególnie narażona?
Bardzo duży wpływ, mam pogoda
ja teraz od kiedy mieszkam
na Bali, w ciepłą kraję

to w ogóle nie miałam moment, mimo tego, że jestem
bardzo często sama, nie mam momentów
depresyjnych
nie wiem w jakim stopniu, ale
no wiem, że ja w Polsce tylko przechodziła
zima i ja już miałam takie
nie wiem tygodnie czasami
siedzenia w łóżku
nie miałam ochoty na nic, a nie
mam tego tam
jak w twoim życiu to taki
epizod, który raczej chyba kojarzy się
z wszystkim, co jest negatywne
no bo nawet tutaj po prostu mówiła się w niektórych rzeczach
w perspektywie chociażby tych psychologów
tego, że
ktoś mówił, że kłamię, ta sytuacja
z tym Arturem, no raczej to
nie wpłynęło
zbyt dobrze na twoje życie, ty żałowałaś
kiedyś, że poszłaś do tego programu? Nie
Nie, może
zaraz po prostu wierzę, że to wszystko
tak się działo, ale patrząc
jakby z perspektywy czasu
nie, nie żałowałam
programu i też nie żałuję związku z matkiem
w sensie dużo mnie nauczył, teraz mam
zajebisty rabat darych na takiej wace tu
ale
czy on mi się kojarzy
tak źle, wiesz, jak spojrzeć
na ten początek programu, jak to wszystko zaczynało się
to było fajnie, bo mega z
zabawnym gościem, mega
fajnym i
co dopiero później to wychodziło jakby
z jego problemów, no naprawdę, tylko ja musiałam
sobie to uświadomić, więc teraz ja nawet nie mam
jakby żalu, ja się cieszę, że ja szybko
z tego wyszłam. A szybko to ile?
Nie wiem, tam chyba z 3 miesiące
to trwało, zanim

my się rozstaliśmy, tak mi się wydaje
nie, chyba tam w grudniu się jakoś rozstaliśmy, ale
później jeszcze pisaliśmy, nie to z fałszywych
ką, nawet potem jak go pozwałam, to
pisaliśmy i w ogóle, no
celki na kołukach. A byłaś kiedyś bardziej
zakochana, no bo jednak to wszystko, co mówisz, to pokazuje,
że jednak ta miłość była dość silna.

Czy to może

ona też, no chyba

w dalsym, nie, to wcześniej

było, to też skończyło się

depresją potem

i

czy tak później już,

to chyba nie. A dlaczego z dalsym skończyło

się depresją? Bo mi zdradził.

Byłem zdradził, potem się sezon

skończył, potem go nie było i potem była

taka pustka.

I ja wtedy jakby, wiesz, teraz

na przykład powiedzmy, jeśli

nawet bym się zakochała, to moje życie

jest tak, po układaniu mam tyle rzeczy do robienia,

że jakby, no

nawet ta pustka jakby, bym mnie

zapewne nie wprowadziła do depresji, ale wtedy

jak mam młodsza, no to co tam było. Szkoły nie

lubiłam, tak, był on, był te weekendy,

kiedy on był

i tak, poza tym, to nie wiem, czy ja coś wtedy

miałam w swoim życiu.

To jest przerażająco, co?

Jak tak się spojrzysz, no.

Słupne, że też spojrzysz z perspektywy czasu,

że tak było. Że był ktoś,

że moje szczęście

uzależniałam od

tego, od tych emocji, które

on przeprowadzał, kiedy był.

Ostatnio akurat rozmawiałem

o nim w perspektywie,

ale sportowca

oczywiście, no i że to był jeden
z najbardziej uzdolnionych
ludzi, ten tylko tam był taki moment,
w którym on dość kiepsko, raczej
się prowadził, ale tak, no to
przecież to był wybitny
sportowy, ale u Ciebie też
ten nastrój, to jest taka
duża ciekawostka, no bo nawet to,
jak Ty opisałaś
o tych myślach samobójczych, o tych depresjach,
to jest bardzo czarne barwy. Ty dzisiaj
jesteś bardzo uśmiechniętą kobietą, która
wydaje się, że wie, czego chce, wie,
jakim chce być. Przecież to ja wtedy
możliwe też wiedziałam. Myśli
samobójcza miałam
chyba tylko raz w życiu takie, że pamiętam,
że wtedy siedziałam i powiedziałam to o tym
do Artura, bo jeszcze wtedy u niego
mieszkałam, my się już wtedy rozstaliśmy
i to właśnie było po śmierci mojego
ojejka, mojej dziadków, moja mama była
w depresji, po tym co właśnie
co się wydarzyło, moi dziadkowie umarli
w ciągu miesiąca
i to
było taki dosyć ciężki okres, i właśnie
nie się w moim życiu nie kleiło ci
faceci, no i był
właśnie Artur, ja wtedy jeszcze
u niego mieszkałam,
akurat się miałam wyprowadzać
i pamiętam, że wtedy wyszłam do wanny
i coś piłam, i to dosyć dużo
ciłam tego dnia, i tak
uśniadłam i tak sobie pomyślałam, o tam
u góry są żeletki, i tak się ze w tej wanny
mówiła, ja pierdola, i przestałam wtedy
pić, i
przestałam wtedy pić przez, no
kilka miesięcy
alkohol, gdzie to u

miejsca za bardzo nie zdarzało,
wtedy też totalnie, jakby
ja nigdy jakoś dużo narkotyków nie
brałam, ale próbowałam, jak mieszkalam
w Londynie, od wszystkiego
się odciąłam, totalnie.
Alkohol wróciło, oczywiście.
No to jeszcze bardziej
podkreślę, że ten związek z Maćkiem
był burzliwy, a dzisiaj byłabyś
w stanie pójść z nim na kawę i po prostu
pogadać w perspektywie
tego, że już jednak trochę minęło i sam mówisz?
Na pewno, na pewno. To w sensie
nie wiem, czy to by była aż tak super przyjacielska rozmowa,
ale my się kiedyś naprawdę lubiliśmy.
I w sumie
nie miałabym z tym jaka jest problemu.
W swoim życiu
byłaś w trzech poważnych związkach,
czy naprawdę zakochana byłaś
raz. To słowa
od ciebie, chociaż to mnie bardzo interesowało, że
trzy związki, a zakochana byłaś raz, więc
czekaj.
Nie, no to dwa razy, bo wychodzi, że
Maćek i Darcy i byłam zakochana, tak?
Znaczący, no, bo może to jest
jeszcze przed Maćkiem,
a czyż nie, to musi być po Maćku ta wypowiedź,
więc zastanawiałam, jak którego wykluczyłaś
chyba, jak to sobie odnośłaś. Chyba wykluczyłam
wtedy, jak to sobie napisałam, no to musiałam
wykluczyć wtedy Maćka, bo bardziej
jakby, no, jak można być
tak toksycznie zakochanym.
Ale, no,
nie wiem, wiesz co, powiem Ci, że nie wiem, czy byłam
kiedykolwiek w prawdziwym związku
z kimś, z kim byłam zakochana.
To jest...
A miałam związki po kilka lat.
Mogłam ich kochać, tak.

Kochać jako człowieka,
później, wiesz, jak to wszystko,
jakby, że mi na nich strasznie zależało
i tak dalej, ale nie byłam w nich zakochana.
A jaka jesteś, jak jesteś zakochana?
Jak jesteś?
No, tak, no, to wszystko w rękach, nie?
Ja mam taki miłość,
strasznie mi daje taki
no, taki, nie wiem, glow
power. Od razu dziewczyny,
jak właśnie chodzę na terantki, to na tej
mojej specjalnej grupie, to od razu dziewczyny
wiedzą, czy są te takie, nie wiem,
błyszczące oczy, czy nie ma.
No, to właśnie obecnie
nie jesteś zakochana i masz tą zamkniętą
grupę, gdzie dość otwarcie mówisz o tym,
jak uprawiasz seks i z kim
piszesz na grupie, że twój partner
dochodzi ci w ustach. Ja czytałem całą grupę,
ja wiem wszystko na temat tej grupy.
Miałeś jakiegokolwiek hamulce
bądź strach, że ktoś to może źle odebrać?
W sensie ja wiem, że niektórzy ludzie
mogą coś z tego źle odbierać,
ale w sensie, wiesz, bo tak, nie wiem,
wybrałeś jakieś tu fragmenty i powiedziałeś,
tak, które są...
Przepraszam bardzo, ale o tym są całe godziny
live, to nie wygląda tak.
Ja wiem, wiem, wiem, o tym, jak robić lada w pięć minut, też czytałem.
To nie jest, jak robić
lada w pięć minut, tylko to jest metoda 30 sekund,
jak wykończyć faceta, ale
te live, to nie są
na dobrą sprawę live, jak zrobić mu dobrze,
tylko to są live,
jak zrobić mu dobrze, żeby było tobie dobrze.
Mój profil jest na temat
przyjemności kobiety, więc...
Egoistycznie?
Nie, egoistycznie. Wiesz co?

Patrzac na to tak normalnie,
no to jednak kobieta jest ciężej
doprowadzić niż mężczyznę, tak?
Mężczyźnie jakby jest
ciężej...
Bardzo łatwo.
Bardzo mi się podoba, jak się kłopotujesz.
Takie pytanie mi zadałaś.
Egoistycznie, no nie.
No przecież bo cię podpuszczam, tylko i wyłączcie.
Tak, że mój profil
jest bardziej o tej przyjemności kobiety,
a że nie jestem jakimś seksuologiem, tak?
Bo to w ogóle, to moje prowadzenie
tego profilu to w ogóle
wyszło bardzo spontanicznie.
W sensie ja coś, nie wiem, powiedziałam
i...
O boże, powiesz więcej, powiesz więcej, powiesz więcej.
No więc zaczęłam ten profil
prowadzić w taki sposób.
No i to dosyć ciekawie to wyszło.
A nie myślałaś, kiedy na przykład
żeby też iść w Onlyfans'a?
Nie. W ogóle, wiesz, sama nazwa
tego i to w jaki sposób to jest
odbierane, to już nie dla mnie.
Ale w jaki sposób to jest odbierane
w twoim niebojemnym? W sensie że to tam wszyscy
wrzucają jakieś, nie wiem,
filmiki, jak się masturbują, nagie zdjęcia
i tak dalej. Nie, to byś mi to Onlyfans'y wysłaś.
No Onlyfans'y to jest dokładnie to, co robisz
na Instagramie, naprawdę. No wiesz, no to ja jestem
jedyna, która to robię na Instagramie.
Właśnie to jest taki system, gdzie po prostu
być... Ale wiesz to, ja zauważałam,
że bardzo ciężko jest przenieść swoją
publikę z jednej aplikacji do drugiej.
Bo w sensie, na przykład tak samo
jak, nie wiem, próbowałam przez chwilę robić
YouTube'a, żeby robić on travel.
No nie, no to to tak się nie przeniosło,

wiesz, to u mnie działa Instagramie.
No i z Tobie się szybko poddałaś.
Szybko, no? Nie chciałam. No jakby
dużo tego, a nie mogłam się skupić
na Instagramie, który na dobrą sprawę
przynosił mi pieniądze, tak?
Więc jakby tu odpuszczałam sobie,
gdzie miałam swoją audytorię, która czekała
na to, a potem dodawałam to na YouTube
i na YouTube nie chciałam przechodzić. A nie myślałeś,
żeby na przykład robić podcast z tego? No i tak masz
te głosówki. Mogłabym. No właśnie.
Wystarczy być i tak naprawdę jeden mikrofon.
No, ale ty jesteś wiesz od podcastu, co ja mam się
numer jeden zabrać w Polsce, jak Ty się
nos to uchwalisz. Ja niestety
nie opowiadałam o takich rzeczach, myślę, że mogłabyś
faktycznie zdecydowanie lepiej
słuchać. To twoje
historie jednak są dużo ciekawsze
w tej perspektywie. Nie, no bo ta grupa jest
całkiem spora. Masz prawie 2 tysiące osób
na tej grupie. Trzy? Tak, już trzy.
Więc nawet mi mówiłaś przed,
że nie jesteś w stanie tego
wszystkiego weryfikować tak szybko, żeby
Ty chcesz. Żeby te osoby, które chcą
dostać, tak, na tą grupę. Jak musisz?
Po co są ci ludzie tam?
Od tej dziewczyny
w ogóle powiem ci, ja jestem
taką osobą na Instagram, że ja naprawdę
odpisuję na te wiadomości.
Ja odpisuję dziewczynom
prawie wszystkim na wszystkie wiadomości.
I to jest naprawdę, ja się z 8 godzin dziennie
na telefonie. I ja jestem ich
przyjaciółką.
I one na przykład mają problem,
to piszą do mnie.
Albo nawet nie oczekują,
osób, które nigdy wcześniej to mnie nie pisali,
one nie oczekują odpowiedzi, one potrzebują się wygadać.

Żeby mi się wygadać. I piszą do mnie wiadomości. To jest niesamowite w sumie, co tam przeżyło na taką Instagramie. Ja sama jestem w szoku. A dostajesz dużo na takich zdjęć od wężczyzn? W ogóle. Mam nadzieję, że chodzi o szat kobiet. Dzisiaj z Dominikiem rozmawiałam. To mówię, Dominik, mnie na Instagramie od czasu programu, żaden facet nawet nie zaprosił na randkę. Naprawdę. Maciek ci zrobił dobrą redowę. Słuchaj. Nawet jeźdź mi słuchaj. To i tak myślę, żeby się dzielić. Po tym podkaście dostaniesz ich dużo. O Boże, bo powiedziałam, że nie dostaję. To może dla mnie. Tak, teraz będzie jednak odwrotnie. A nie było nikogo z twoich bliskich, to nie zrozumiał takiej grupy, tej potrzeby dzielenia się z tym. Nie wiesz co? Ja dałem na dobrą sprawę, no to tylko liczy się z najbliższymi. Mama, siostra. Nawet z babcią ostatnio o tym gadałam, co robię. Babcią już jest super. I moje kuzynki takie najbliższe. Mówią zawsze, piszą mi w ogóle. I wszystkie w ogóle uwielbiają. Moja mama ogląda wszystkie moje live. Mówię, ale zajebiście, powiedziałaś coś tam. Moje wszystkie koleżanki, takie, z którymi jestem bliskone, wszystkie siedzą na tych live'ach i później one w sumie spotykamy się i one chcą gadać o tym, co się dzieje na moim profilu. Wiesz, to jest... No dobrze, i spotykasz się z przyjaciółkami i o czym rozmawiacie. Co było na twoim live'ie takiego, że wzbudziło taką żwawą dyskusję?

No nie, no teraz wiesz.
Ja mówię 100%
jak ja czuję, tak?
Bo ja sama się na tym jeszcze zastanawiam,
ale z nimi sobie to przegadam, więc one są mega ciekawe.
Dzisiaj do mnie przechodzą trzy na wino
w wieczorę po tym, więc się nagadam.
I ty temat seksu
jest przewijającym się tak, jako ogół?
A czy ja tak...
Boże, ja spałam
z dwoma osobami w ostatnim roku,
więc co tu gadać o...
o temacie seksu?
Ale to jak sypiasz z nimi, no to seks.
A czy wiesz, no ale ja nie mówię,
że wrzesznie musisz mieć tak, możesz mieć jedną,
jednego partnera i sypiać z nim
i mieć całkiem udane życie.
Rotyczne nie potrzebujesz 300 partnerów,
żeby mówić, że...
No nie, ale to chodzi o to,
ja bardzo dużo chodziłam na randki, tak?
Byłam na wbałi jak zaczęłam,
jak się to wszystko zaczęło.
Może to się śmiesznie ten profil zaczął,
bo ja szłam na randkę
z mega przystojnym chłopakiem.
Wyglądał po prostu jak z tego teledysku
ten model i poszłam z nim na randkę
i mówię, Boże, jak on jest zakompleksiony.
No po prostu facet miał takie kompleksy,
no się martwi, czemu się koszula nie zagięła,
czy ona pewnie dobrze wygląda
i taki, wiesz, taki siedział, a no już po prostu,
jak byś go dał na okładkę, to wszystkie laski by
sikały.
I ja powiedziałam o tym na stories, po polsku oczywiście,
no bo on i tak nie zrozumie, tak?
U mnie na normalnym profilu.
A dziewczyny pokaż go, pokaż go, pokaż go, pokaż go.
Ja mówię, niech kogo was pokazać.
Mówię, dobra, wstawiam na pół godziny jego zdjęcia

i mówię, to jest bardzo interesowym, nie?
Mówię, tylko nazwy, profilu nie atakuje,
tylko podam wam nazwę.
No i wszystkie zaczęły tam wchodzić.
Ja słuchaj, w godzinę miałam 30 tysięcy osób
wchodząc na stories na drogim profilu.
No właśnie, tak działa ten
magnetyzm, a ty uważasz,
że, bo ja widzę dwie wizje
internetu, takie na przykład,
że sódkie to już będzie
się blurować nawet mężczyzną
albo kobiety
w internecie będą mogły
być toples, tak powiedzmy,
w perspektywie takie, jak faceci połączają zdjęcia
na gołej kłacie, kobiety też będą mogły
to robić.
Po której ty model byś wybrała
i uważała, że to jest bardziej właściwy model
rozwoju tego, co będzie działać się w internecie?
Nie wiem. Wiesz, co ciężkie pytam, bo tak sobie pomyślałam,
bo ja mówię, nie wiem, czy bym chciała,
żeby kobiety pokazały, jakby,
czy ja bym chciała pokazywać swoje sódkie
na Instagramie, no raczej nie.
W sensie nie mam w ogóle problemów z nagością
zakrytą, tak? Czyli masz
zakryte te takie części ciała i te zdjęcia
są ładne, estetyczne i tak dalej.
Ale no też nie,
nie wiem, mężczyzną blurować te sódkie
to też takie, nie wiem,
totalnie mi zajęło się tym pytaniem.
Musiałabym się tak mocno zastanowić nad tym.
A uważasz, że jesteś feministką?
W tym wszystkim, co robisz?
Uważam, że
jestem,
ale też na przykład niektóre
mają do mnie pretensje
po tym, jak powiedziałam,
że

mój, jakby, że
uważam, że tak, że mężczyzna i kobiet
powinni zarabiać tyle samo na tej samej pozycji
w pracy, ale ja osobiście
chcę mieć swojego mężczyznę,
żeby zarabiał więcej ode mnie.
W sensie w innych pracach, tak?
Który robimy. I powiedziałam
to dlatego, że uważam, że my
nie żyjemy w feministycznym świecie.
No wiesz, to kobieta na przykład,
że my zaszłabym kiedyś w ciąży, tak?
I musiałyby nie pracować.
No i wtedy kto ma jej, jakby,
pomóc? No, dlatego
ja bym chciała mieć mojego mężczyznę,
który w takich sytuacjach mógłby się mną zaopiekować.
I uważam, że to jest bardzo męskie.
I to mi się podoba w mężczyznach.
W sensie ja mam bardzo,
wiesz, męsko,
energia jest sama w sobie.
Jestem, no, potrafię
zrobić wszystko, potrafię wyremontować, cichatę,
jeżdżę, sama na motorze.
No, najróżniejsze rzeczy.
Ale ja, mimo tego, że potrafię wszystko
załatwić, wszystko zrobić,
kiedy mam mężczyznę, nie chcę musieć tego robić.
Znasz postać Lexi?
Nie. Ja w ogóle nikogo nie znam z polskich.
Okej, no bo to...
Jak powiedziałaś mi przy Takiewicz, to wiem, bo ona taka ładna
i takie, ładne tam doma, czy coś.
Ale ja tak w ogóle, no, nikogo nie znam.
No, Lexi to taka polska influencerka,
która została dość mocno skrytykowana
za to, kiedy powiedziała, że facet
powinien płacić rachunek.
A, to słyszałam o tej sytuacji,
bo ktoś mi to wysłał i powiedział,
Oli, boże, jak dobrze o mi twoich live'ów nie słuchają.
Bo bym jest jedli.

Ja miałam sytuację, no nie, nie duży tam facet
po prostu przyszedł w takich fatalnych
butach, zamówił Pina Colada
w dobrym barze i zaczął pić go
przez słomkę, to jeszcze, bo ja zawsze
oferuję, żeby zapłacić rachunek, nie?
W sensie, żeby
albo podzielić, albo coś i
pozwoli mi zapłacić ten rachunek.
Ja mam wtedy, no już bez przysady laski,
mówię przecież, ja idę do ginekologa,
tak, nie poszłabym
nigdy do łóżka z facetem, które pozwoliłyby
mi zapłacić na pierwszych randkach.
I to jest również dlatego, że, no, nie wiem,
powiedzmy, idziesz
z kimkolwiek do łóżka, jest szansa,
że zajdziesz w ciążę, tak?
I masz faceta, który nie potrafi tobie kupić
obiadu, bo to jak, ale miałby się,
nie wiem, zaopiekować
dzieckiem, tak, bo to jest wasza obojga
odpowiedzialność, no więc ja w życiu nie poszłabym
facetem, który nie zapłacił
za mój posiłek.
Takie jest moje po prostu
myślenie.
Ale nie masz czasami takiego wrażenia, że
też prowokujesz też takie
myśli, że jak mówisz, że nie wiem,
randkowałeś z jakimś gościem
z Dubaju, że lecisz tam, rządz
i zapłacił za bilet, ja wiem, że
ty mu tam też później zrobiłeś jakiś prezent na wolanty,
i chyba też teraz do niego. O mi nie zapłacę za bilet,
tylko mi przebukował bilet.
I zapłacę za przebukowanie biletów.
Po prostu, zobacz, dużo ludzi,
na przykład jak ja rozmawiałem o tym, że
rozmawiałem z tobą i wysyłałem te wszystkie
rzeczy, które pozbierałem, i taką
mówimy, że było, kurwa,
przerażające. W sensie?

No takim, że z Dubaju, że w Dubaju mieszka?

Tak, bo w zasadzie Dubaj powoduje
myślenie, tak, konstytucja.

I zastanawiałam mnie po prostu tak, jak
ty opowiadasz o tym wszystkim, i potem
łączysz też z ten Dubaj. Jest ta historia
choćby z tym Brazylijczykiem,
dobrze mówię z tym, który tam po prostu gdzieś tam
w pach opowiadał i mówiła, że to był
twój drugi, najlepszy seks
w życiu. Co zabrakło, że był
pierwszym?

W sensie

może zabrakło
poczucia jakiegoś bezpieczeństwa z nim.

W sensie, no bo...

To nie była miłość, tak? No, no, no.

Ale bardzo się trzymałam, że to się wydarzyło.

To jest najwyższe cztery dni mojego życia.

A czy cztery dniowy

seks? Ok.

To była ta historia, że okazała się, że ona się umawia
o sprząstę z ucukami po prostu.

Nie, bo to w ogóle była taka sytuacja,

że w mojej urodziny

ja zorganizowałam imprezę i miałam

swój stolik, mój alkohol

i w ogóle zaprosiłam wszystkich moich znajomych

i zawsze skopłaciłam. No, ja tak sobie

i wszyscy moich znajomych tak byli w parach,

no i ja tak sobie się rozglądałam po tym klubie

i jak już tak troszeczkę

wypiłam, i mówię, kurczę, to są moje urodziny,

a ja nikogo nie pocałuję, a ja wtedy już

seksu nie uprawiałam od

jakieś pół roku chyba, bo to

jak mój były wyjechał, to wtedy z nikim nie spałam

no i tak jestem na tych moich urodzinach

i mówię, hmm, no i patrzę

na gościa i on na mnie patrzy, on stoi

z dziewczyną

jakąś, ale patrzy się na mnie tak jakby

miał mnie zaraz zjeść, no to ja wyszłam

z tej mojej łóżki, podchodzę do niego, zopałam go
za głowę i pocałowałam. No i potem
podobno wróciłam do stolika
dziewczyny, po rzeku po jak w filmie
no i potem taka sytuacja, że poszłam
na dół do toalety
i on mnie podobno tam znalazł i mnie złapał
i w ogóle, a dziewczyny mówią, nie, nie, nie, ty idziesz
do domu z nami, w ogóle nie ma opcji
i to mi go odepchnęły. No i następnego
dnia ja rano patrzę na mój
telefon, otwieram Instagrama
a tam wiadomość od kontaktora ma 4
i pół miliona followersów
i w ogóle wiesz, ja zgubiam, patrzycie w ogóle
kto to jest, no i patrzę i same te dupy
jakieś prostytutki w ogóle, no wiesz
właśnie zdjęcia w Dubaju, jakieś wiesz
na samochodach i tak dalej,
no taki wiesz, Dan
bizman tak, czy jak tam się nazywa
no po prostu taka kopialiego
tylko no mniejsza
i mówię, o jezu
no i słuchaj, mnie męczył przez 3 tygodnie
ja nie chciałam się z nim spotkać
mówię, no co ty zwariowałaś
mówię, to ja w ogóle, no nie ta liga
no ale tak męczą, męczą
no i mówię, dobra, pójdę z nim na śniadanie
poszłam z nim na śniadanie i poszłam z nim do łóżka
coś takiego było w nim
przynajmniej zapłacił za śniadanie
zapłacił za śniadanie
a czekaj, to który był najlepszy
jak już wiemy, kto ma drugie miejsce
to kto był pierwszy
nie powiem
czyli tam musiałaś czuć się bezpiecznie
no, tak
nie bo jeszcze mu ego skoczy, już starczy
teraz
no ale zobacz, jak to może być tak, że wiemy

kto jest strebryzmatalistą
no to widzisz, masz
a czego potrzebujesz w łóżku, by
tak gloryfikować seks
w sensie
tutaj chwila przerwy
jeżeli słuchasz teraz tego podcastu, pamiętaj by
wcisnąć przycisk Obserwuj
bądź Subskrybuj, zależności od tego
na jakiej platformie słuchasz tego podcastu
będę bardzo, bardzo wnięczny, miłego odsłuchu
no, co powoduje to, że wiesz, że
było dobrze albo wiesz, że było średnio
albo jakkolwiek
to jak swobodnie się czuję
też takie emocje, ja bardzo
nie lubię jak seks zaczyna
mi się w samym łóżku
w sensie, to musi być otoczka
wszystkiego, to musi być takie, wiesz, budowanie
napięcia, to dla mnie jest
takie najważniejsze
a ty sama na przykład znasz pana Grzyzewskiego?
nie
seksuolog, który napisał całkiem niedawno
książkiem, nie zastanawiałam po prostu
na ile to wszystko jest taką
twoją wiedzą, praktyką
a na ile też zagłębiasz się
a to nie to widzisz, nawet nie znam
nie, to wszystko to jest
moje życie, albo
mojej mamy
często bardzo rozmawiamy o
seksie i niektóre doświadczenia,
których ja nie miała
albo jakieś problemy, albo coś, to
ja na przykład wiem jak to może
wyglądać z perspektywy właśnie
przez moją mamę, nie?
iść rozmawiać tak ze sobą o seksie?
to jest niesamowite rozmowa
zupełnie chyba inny poziom

wejścia na taki temat
no taka bliskość jest między nami, nie?
my jesteśmy najlepszymi przyjeźdźkami z moją mamą
i pamiętasz kiedy była taka pierwsza rozmowa
że tak naprawdę otwarcie pogadałyście
i nie, że ty rozmawiałeś z mamą
tylko, że mama rozmawiała z tobą
a nie, to takiej w ogóle nie byłem
u nas było coś takiego, bo moja mama
z moją siostrą bardzo otwarcie rozmawiał o tym w kuchni
i ja zawsze chciałam posłuchać, albo chciałam się wtręcać
ona mówiłam jeszcze, że się kiedyś dowiesz
ale wszystkie je usłuchałam, wiesz, ja kosmopolitan
kiedy miałam, nie wiem, 10 lat
zawsze była ciekawa
wiesz, no niektóre dziewczynki jakby
małe do się bawiły, wiesz, tymi baby dolls
wychowywały i karmiły, a ja miałam zawsze Barbie
które miałam zabebiste samochody, domy
i fajnych kenów, no
stałaś się tą Barbie?
nie wiem, możliwe, no
możliwe, że tak sobie życie układałam
żeby było takie przebojowe
no z tego
z tego tak to wynika, a jak patrzysz
na to, co dzisiaj robisz
to nie masz takiej ochoty, na przykład nabyć
takiej wiedzy w perspektywie tego
żeby właśnie znać tą praktykę
coraz bardziej, ale też na przykład zauważyłam, że fajne
jest to, że mogę do tych live'ów, które
robię tak czy siak, brać specjalistów
tak, ostatnio miałam właśnie
jedną panią doktor ginekolog
gdzie rozmawiałeśmy o libido
i na przykład najwięcej problemów z tym
libido było, kiedy kobiety
są pociąży, no to co ja mogę o tym wiedzieć
ja nie wiem o tym nic, ale takie dostałam taki
request od moich dziewczyn, no więc mówię
no to to organizuję to dla was i zrobiliśmy
tego live'a i wyszło super

albo no nie wiem, rozmawiam o toksycznych relacjach, tak, no ja mogę coś powiedzieć, ale no nie chcę też mówić tylko na swoim przykładzie, no więc też działałam do tego psycholog, tak, a więc no myślę, że mogę to tak trochę po swojemu, wiesz ja też no nie jestem takim specjalistą, nie mam jakiejś super aspiracji, żeby robić faktycznie tą praktyk. Ale wiesz, ale przez to, że się popularyzujesz, robisz się bardzo dużo w tym segmentie, to ludzie trochę tego od ciebie oczekują nawet ci ludzie, którzy o ciebie nie znają. Tak, tylko że, zobacz, ludzie pierwują, bo uwielbiam to, że ja te live wyprowadzę, jak przyjaciółka, że ja usiądę z winem, że ja gadam, tak jak sobie gadam z koleżanką, że nie ma tego, wiesz, rzucanie terminami albo albo coś. Super jest się dowiedzieć jeszcze więcej, tylko ja też wszystko chcę testować na swoim na sobie. Jak ty pół roku nie uprawiałeś seksu tam w tamtym okresie, no to jak to na sobie? No widzisz, no teraz będę uprawiać mam nadzieję jak najwięcej jak już znalazłam tego faceta, który ma pochotę. Czym jest dla ciebie seks? I czym był kiedyś? To się zmieniło? Jest dla mnie takim spoiwem. Jakby wszystko musi dookoła grać w związku, ale jeśli seks nie gra, co mnie nie ma. Nie ma. Jest naprawdę dla mnie bardzo ważny, chyba najważniejszy jeśli chodzi o bliskość, o relacje. A można seks traktować

jak sport? Próbowала.

Mi nie wychodzi.

Opowiadałaś o sytuacji z macikiem,
że kiedyś podczas seksu przywiązał cię
do łóżka i nie chciał cię później rozwiązać,
to takie sytuacje zdarzają
się tobie często i zastanawiam mnie na ile
ci takie coś nie paralizuje. Nie,
nie zdarza mi się to często, to się zdarzyło.
Bo wiesz, bo po prostu nawet chodzi mi
w takiej perspektywie, że ktoś może popłynąć.
W sensie? No, że po prostu
jakby jest pewnego rodzaju
granica w łóżku,
którą cały czas po prostu przesuwa, przesuwa,
i w pewnym momencie może się tobie przestać podobać.
No, no, no, no.

I kiedy... Tak może być.

Wiesz co?

Ja ogólnie w łóżku nie jestem

aż taka, nie wiem, kinki?

Nie wiem jak to inaczej nazwać. Nie jestem...

Ja mogę wszystkiego spróbować.

I mogę tego spróbować z każdym partnerem,
z którym jestem. Nawet jeśli spróbowałam
to z kimś, z kim mi się to nie podobało.

Bo może mi się z innym to spodobać,
ale daję temu jedną szansę, jeśli wiesz...

W jedną szansę.

W sensie, no, jeśli

coś jest nie taki, czuję się z tym niekomfortowo,

ja zawsze do wszystkich moich dziewczyn

mówię właśnie, że to wy macie się

czuć z tym wszystkim dobrze.

Mój profil jest na temat

przyjemności kobiety.

I tego je uczę.

Jakby, żeby wiesz, no, nie udawać tych

orgazmów, tak? No, bo nie nauczycie

tego faceta, jak ma wam robić dobrze.

Żeby naprawdę bać tak o siebie,

żeby się badać, żeby...

No, no, wszystkie takie rzeczy,

żeby im było dobrze.
Ale ty dostałaś ten background od razu?
Ten taki to dwie ze co masz dzisiaj?
O tym właśnie, żeby nie udawać,
żeby komunikować.
Nie, no to tak, wiesz,
jakby latami przez różnych
partnerów przychodziło, nie?
Więc niektóre mi się nauczyłam dużo więcej,
z niektórymi prawie nic, to ja ich
uczyłam, no, ale...
Bo to jest taka wiedza
naprawdę dojrzałej osoby,
która też wie, czego chce i wie,
w sposób komunikować to, żeby...
I tego te dziewczyny uczę, no?
Okej, a bałaś się kiedyś
o siebie, będąc
w łóżku? Z kimś?
Czekło chyba ten, no,
kilka, no, w sumie, no,
z tom jedną osobą.
Mówiła już, że miałaś raz sytuację, że ktoś próbował
cię zgwałcić.
No to miałam takie sytuacje dwie,
trzy, trzy. W sensie,
no,
są też niektórzy nie biorą,
odpowiedź. Miałam jedną taką sytuację,
że facet mnie
złapał, to w ogóle
to był mój
kolega, którego ja znałam, jak miałam
nie wiem, 13
lat, on chyba był wtedy moim, nie, może 14
lat, on chyba był wtedy moim chłopakiem
przez chwilę nawet. Dam się gdzieś
całowaliśmy, po czernikowe, pod toruniem
i ja się z nim spotkałam,
jak już byłam dorosła, i pojechałam
do niego, wiesz, z dysporadą, sami
sobie usiedliśmy, siedzimy sobie gdzieś tam na podłoce
i jemu coś się wkręciło.

Normalnie ja nie wiem, czy on poszedł do łazienki, jakby wrócił i się nam je rzucił.

I to normalnie, wiesz, trzymając mnie za szyję, ja się wyrwałam, złapałam tylko chyba moje rzeczy i wybiegałam z tego domu.

I wiesz, wróciłam do domu i mam, wiesz, nagle po prostu, wiesz, czarne palce po prostu wszędzie, przez tydzień golf, i takie miałam, że o kurde co się stało, zwłaszcza, że to ktoś kogo znam od tylu lat. I nie wiem, czy on poszedł do łazienki i wziął jakieś ryzyki i coś mu odwalilo, nie wiem, nie wiem, co się w tym momencie wydarzyło, ale to była taka moja właśnie pierwsza sytuacja.

No i potem miałam ostatnio na Bali umówiłam się z właścicielem restauracji, właśnie w tym ubud. Co ci się co gadaliśmy. I bo ja do tego ubud nie jeżdżę, bo tam zawsze jakieś cyrki.

No i umówiliśmy się, tam do nich zajęliśmy kolację, to była jego restauracja, siedzieliśmy u góry.

I nagle ja już pod koniec przeszłam do toalety na dół.

No siusiu zrobić, tak?

Ja wychodzę, on tam na mnie czeka.

A my wiesz, u góry siedzieliśmy, w ogóle jeszcze z takimi dwoma, taką parą, którą poznaliśmy w ogóle tam.

No i ona mnie tam czeka i nagle wiesz, no po prostu

próbuję mnie całować. No i dałam mu to buzi, ale no to tak wiesz, no spokojnie.

A on zaczyna, wiesz, mi rękę normalnie próbuje w majtki włożyć.

No to jak się wkurwiłam, no to go odpchnęłam.

Ja jestem dużą dziewczyną. I wiesz, no go normalnie popchnęłam na ścianę. No i wyszłam stamtąd. No bo mówię,

no bez jej, no ale facetci czasami naprawdę
nie, nie biorą tego, nie.
I tak sobie pomyślałam o takich wszystkich dziewczynach,
które w takich stresowych sytuacjach, to je
paralizuje. Ja wiem, że ja to normalnie
wiesz, no zagryzłabym, nie.
Oni są bardziej wtedy,
większych tarapatów od Ciebie,
z tego co mówisz. No naprawdę.
A kiedyś ktoś straszy u Cię tym, że
opublikuje film, na którym uprawia Cię
Razor Sex?
Nie. To chociaż tyle.
Ja nie mam takiego filmu.
Nigdy? Nie.
A co myślisz o sexworkerkach?
Nie zrobiłam, co chcą.
W ogóle ja ludzie nie oceniam.
Ja nie oceniam.
W sensie
tak samo jak zapytały się mnie
o te sutki na Instagramie.
I mówię w sumie, jak tym dziewczynom
to nie szkodzi, to niech one sobie dodałam
te sutki, tylko na przykład ich będzie jakiś znaczek
na Instagramie, czy ja chcę widzieć te sutki, czy nie.
Tylko powiedziałam, że ja bym nie chciała
pokazywać moich.
W sensie nie wiem, lubię moje sutki,
ładne są, ale
Mnie interesują, wiesz, wszystkie tematy
dookoła seksu również
z tobą, bo mnie interesuje twoja perspektywa,
bo widać po prostu, że ona jest taka dojrzała
i dość mocno wypracowana.
Wiesz co, i ogólnie mały,
którego oboje znamy,
to jest śmieszna sytuacja, bo on mi kiedyś
bardzo ważną rzecz powiedział.
Ja zaczęłam się właśnie tam z Darcym spotykać
i w ogóle to mi powiedział, to jest ok,
bo zobacz, oni kiedyś wyjadą, ale
powiedział mi tak, ja jak tak sobie myślę

to bym nie chciał, żeby moja żona
na przykład z Torunia sypiała z tymi
wszystkimi facetami na imprezach w Toruniu.
A w Torunii jest bardzo małą grupą
i tak dalej, on mi powiedział, nie straj w swoim
przedszkolu.

Ja to wzięłam naprawdę do serca
i faktycznie tak robiłam, w sensie jakby
choć teraz wiem, że ten świat
jest naprawdę kurde za małe, nie.

Ale jeśli chodził
na przykład o Toru i no to miałam coś takiego,
że jakby byłam dosyć
strzemieźliwa, że nie chciałam tam z Nikim
sypiać. To wybrałeś sobie
chłopaka z Australii.

Wiem, że nie chcesz mieć dzieci. To decyzja,
która w tobie dorastała, czy ty nigdy
tego nie czułaś?

Ja byłam w ogóle najmłodsza z mojego całego
kuzynostwa.

I jakby nigdy mi dzieci nie otaczały.

Jak zaczęły mi otaczać,
to tak za nimi nie przepadała.

I tak jak
jak wiesz, zaczęłam mówić, że nie chcę mieć dzieci
jak tam miałam, nie wiem, 20 lat.

Tak, teraz
coraz bardziej ich nie chcę mieć.
I mam nadzieję, że mi się to kiedyś zmieni.

Bo
tego chciałabym, nie wiem, moja mama,
bo to by było, no nie wiem,
tylko ja mam coś,
co jest ze mną, to jest to, że po pierwsze
dla mnie wysokie
decibele, jak są takie mega
wysokie dźwięki, ja jestem tak nerwowa, ja przysięgam
ci, że, no ja nie mogę z dziećmi.
Ja jak tylko, ja mam wiesz, te
słuchawki Bose speakers, żeby
wytrzymać w samolocie,
jak jestem w pociągu i zaczyna dziecko

krzyczeć, być, to ja
przesiadam dwa wagony dalej, nie?
No, nie, nie, nie na widzę.
Nie mogę tego znieść, tego płaczą,
tego krzyku.
Kolejną rzeczą jest to,
że ja chyba dziecko bym sobie zrobiła,
tylko
jak mam się tak spełnić z tym wszystkim,
co ja chcę, w te wszystkie miejsca,
że byłabym znudzona już w swoim życie
i nie wiedziałabym, co dalej
mam ze sobą zrobić, to może wtedy bym
tak sobie pomyślała, o, a może dziecko,
więc mam nadzieję, że mi się tu niedługo stanie
i wtedy wszyscy będą zadowoleni, ale
no, póki co mam takie, nie.
O śluby też raczej mówisz, że nie.
Nie wierzę w to, nie?
Jakby nie wierzę w podpisywanie papieru,
żeby z kimś być.
Jakby ja, ja znam siebie,
ja uważam, że
w związku trzeba być na tyle, na ile
jest się z tą osobą szczęśliwą, i można walczyć
o związek, i można próbować, tak?
Ja próbowałam czasami przez pół roku,
przez, nie wiem, rok, żeby coś naprawić,
ale,
ale no, nie trzy, ja nie potrafię być w czymś,
w czym nie jestem szczęśliwa, ja zawsze od tego uciekam.
Więc
podpisywanie papieru, który by mnie jeszcze w jakiś sposób
ograniczał od tego, że i tak jest ciężko,
bo nie wiem, mieszkasz z kimś, musisz się wyprowadzić
i tak dalej, to jeszcze przychodzi nieprzez jakieś
rozwoły, dla mnie jest totalnie na nie.
Zrozumienia, że czasami po prostu te wszystkie kryzysy
są takimi rzeczami, które
bardziej cementują, tak jak nawet ta sytuacja
z Maćkiem, która nauczyła Ciebie bardzo dużo,
bardzo dużej ilości rzeczy, ale ona jest ogólnie
negatywna.

Ale jednak tylko i wyłącznie z tych negatywnych rzeczy tworzy się budules, który zdecydowanie bardziej wytrzymały niż ten, który budujemy na szczęściu, i czasami takie związki po takich kryzysach, które przetrwały tylko i wyłącznie przez ten papiererek właśnie.

Są później związkami, które naprawdę są realnie mocnymi. Tylko na zobacze, ja tak jak z Tobą rozmawiam, to ja się powiedziała na samym początku, że ja tak się bardzo zmieniam przez lata, że ja siebie nie poznaję, co było, więc ja jest bardzo duża prawdopodobno, że ja się będę z kimś rozbiegać w pewnym momencie mojego życia, i ktoś po prostu byłby taką kotwistą, która by mnie trzymała, ja tego znieść nie mogę. Ja dla mnie najważniejsze, co jest w moim życiu, to jest wolność, że ja mogę się spakować i zrobić wszystko, co chcę. A nie jest też tak, że trochę możesz bać tych relacji przez to, że raczej te relacje cię pokieroszowały?

Jak spojrzysz sobie nawet o tych dwóch związkach, w których powiesz, że boję zakochana, no to są dwa związki, które cię dość mocno pokieroszowały.

Nie, w sensie, może bałabym się zakochać, ale ja się związków nie boję.

Zakochać się tak porządnie, to bym się bała, na przykład teraz jest tam bardzo uważna w tym, co teraz się zaczyna rozwijać, nie? I tak patrzy na to troszeczkę.

Staram się mieć jakby mimo to, że mi się zapalają te świetliczki w ogóle i tam motelki brzuchu czuję, to staram się mieć bardzo trzeźwe spojrzenie na to, żeby widzieć, w razie czego te wszystkie rzeczy, które mogłam być, nie tak.

O narkotykach już trochę powiedziałaś. Powiedziałaś, że spróbowałaś ich dużo,

ale mówisz, że nie żałujesz. A jakie to narkotyki i jak na ciebie działały?

Hmm.

To ja w ogóle nie mogę brać rzeczy, które są psychodeliczne.

Psychodeliczną rzecz

spróbowałam

Mhm. A to takie grzyby?

Nie właśnie, ale z Dimi

dali na pierwszy raz.

Słuchaj, jeszcze burza na bali się zaczęła

i to taka naprawdę

co całym domem trzęsło. Ja słuchaj,

pod kodrom, 4 godziny wyłam

i się błagałam,

żeby to się skończyło, nie? To całe uczucie, ja

po prostu miałam tak jakby wszystkie moje fobie

na mnie weszły.

Straszne. Ja miałam

lęki, że ja spadam, ja miałam lęki, że

no, ale to nawet nie takie, że wizualne, że ja coś

widzę, bo nie widziałam nic.

Tylko po prostu taki uczucie, niepokoju,

ale to, no boże, okropne.

W życiu tego nie spróbuję, nie wezmę.

Trzymajcie to, o tym jest dalej, nikomu nie polecam.

Właśnie dzisiaj nawet z Dominikiem gadałam,

bo mam mówić, zobacz,

teraz ty będziesz miała 30, ja jestem po 30,

tam mam, jestem po 30,

chodź spróbujemy, coś weźmiemy.

Ja mówię, ale co?

Niektórzy lubią

np. Ecstasy. Ja

trafiałam właśnie Mandy,

bo mój, mój były właśnie ten, który miał

problemy ze zdrowiami, narkotykami, to on to

brał i on mnie w to wprowadził,

ale na mnie to nigdy dobrze nie działało,

nigdy to we mnie za bardzo dobrze nie trafiało.

Ja albo nie mogłam chodzić,

albo się strasznie pociłam, albo następnego

dnia wymiotowałam, jak kred

totalnie mi tak, nie, nie podpasowało.

Jedyne, co lubiła, no to kokainę
w pewnym momencie, także
była dość, bardzo dostępna,
i się chodzi o Londyn, jak ja się tam wtedy
przeprowadziłam i spotykałam się
z promotorem klubów, więc
impreza była cały czas, ale to
ja się nigdy od tego nie uzależniłam,
to po prostu był jakiś taki epizod
w moim życiu, gdzie to było,
a później przestałam i to już tak,
że nie dotykam od czterech chyba lat.
Czyli też potrafiłaś odstawić
z taką... W sensie ja odeszłam
w ogóle od tego całego, niezdrowego trybu życia.
Ja przestałam wtedy właśnie pić, wtedy był ten
taki niezbyt fajny okres
w moim życiu i wrzuciłam po prostu wszystko,
zaczęłam chodzić na siłownię
i jakby, nie wiem, zmieniłam
swoje nawyki.
Ja już teraz w ogóle nie uważam
alkoholu jak najbardziej, ale
narkotyków nie uważam za część imprezy.
Jedyne, kiedy bym wzięła narkotyki,
to jest do łóżka. Właśnie chciałam się
Ciebie zapytać o to, ale też znam
ludzi, którzy stosowali MDMA
podczas seksu, a potem
i stosowali to regularnie, a potem seks
nie sprawił mi takiej przyjemności. No wiesz, że ja po MDMA
jest mi tak dobrze, że ja leżę i nie chcę
pić, nie chcę palić i nie chcę seksu.
Bo mi jest już tak dobrze.
Więc ja z tych, co po MDMA
nie uprawiam. To jakie
z narkotyki do seksu?
Kokaina. Mia otwiera strasznie
i tak właśnie
dziwnie na mnie działa. Aż za mocno.
A co to znaczy otwiera i? W sensie, że
no nie wiem, jakby miała jakąś blokadę, że czegoś bym
nie chciała zrobić, to po kokainie spróbuję.

Interesujące. No?

Jakbyś miała przekazać jedno zdanie na temat seksu, które chciałabyś, żeby w ludziach zasiało zianku, które później może kiełkować, to jakie?

Jedno zdanie na temat seksu.

Mhm, które mogłabyś

zasiać w ludziach, by później kiełkowało.

Że kobieca przyjemność jest bardzo ważna.

Ja mogę powiedzieć ze swojej strony, że męska, a również bardzo

i to bardzo ci dziękuję za dzisiejszą rozmowę.

Ja również wiesz.